



Lekarz - twój wróg!

Bez większego trudu można znaleźć w Internecie przykłady miażdżącej krytyki wystosowanej pod adresem lekarzy. Fora internetowe aż kipią od jadu i nienawiści.

Bez większego trudu można znaleźć w Internecie przykłady miażdżącej krytyki wystosowanej pod adresem lekarzy. Fora internetowe aż kipią od jadu i nienawiści.

Pisaliśmy już o nienawiści, jaką internauci wylewają za pośrednictwem forów i komentarzy na dwie grupy zawodowe: nauczycieli i rolników. Istnieje jeszcze jedna społeczność, która spotyka się z ostrą, często wulgarną i nieuzasadnioną krytyką, przy czym obrywa się jej znacznie częściej i mocniej niż pozostałym. Jest to, jak na ironię, jedna z tradycyjnych elit kraju - lekarze.

Grupy obelg

Bez większego trudu można znaleźć w Internecie przykłady miażdżącej krytyki wystosowanej pod adresem lekarzy. Fora internetowe i komentarze pod artykułami o tematyce okołomedycznej aż kipią od jadu i nienawiści. W przytoczonych komentarzach zachowano oryginalną pisownię. Zarzuty można podzielić na kilka grup:

a) cała społeczność zawodowa jest zdegenerowana i skorumpowana

mariuszdd: „Biorą ,biorą i jeszcze raz biorą ,na samych badaniach które są w Polsce obowiązkowe lekarze trzepią kase, a lekarze orzecznicy ...eee szkoda gadać. Ogólnie to lekarze to łapownicy”

arek103: „O utrzymanie się łapowkarstwa w polskich szpitalach dbają wszyscy lekarze tzw. lozkowi. Polscy lekarze są niezwykle zdegenerowani”

kardio_hiena_bohaterem: „Konowały to najbardziej skorumpowana i zdemoralizowana (prócz polityków z sld-po) mafijoidalna grupa zawodowa w Polsce !”

mlody2331: „zarobki doświadczonych lekarzy idą w tysiące - wiadomo że z łapówek”

anonim: „Niech konowały nie wciskają nikomu takich bzdur jak 1200zł pensji. Jeżeli tak by było na studia medyczne nie było by tylu chętnych.”

b) lekarze są nierzetelni, a placówki medyczne nieefektywnie zarządzane

wicki-klicki: „Medycy z tytułu prowadzenia gabinetów prywatnych nie płacą uczciwie podatków. Zaniżają liczbę przyjmowanych pacjentów ,bo oficjalnie na tabliczkach mają: 2 lub 3 dni w tygodniu np. od 17 do 19 a przyjmują do oporu”

kravietz: „dyrektor szpitala posiadany budżet musi podzielić nie tylko na lekarzy, pielęgniarzy i niezbędny personel ale także na mnóstwo krewnych, znajomych, osób z nadania politycznego oraz faworytów związków zawodowych”

pacent: „lekarze przychodzą do pracy nie licząc się z pacjentem. Godzina 8.00 a lekarza nie ma, przychodzi po półgodzinie, albo jeszcze później i ani słowa przepraszam, ani wytłumaczenia dlaczego się spóźniłem.”

c) lekarze bogacą się kosztem społeczeństwa, wobec czego powinni zwrócić koszty bezpłatnych studiów

the_rest: „oddajcie kasę za studia, które opłaciło wam społeczeństwo.”

rojberk: „Olać lekarzy! Jak im się nie podoba to niech się zwolnią albo pojedą do Irlandii”

mlody2331: „wynocha z polski lekarze!!!!!!!!!!!!!! lekarz kończący medycynę powinien móc opuścić Polskę jak spłaci państwu koszt swoich darmowych studiów.”

gedeon: „A co byście powiedzieli "drodzy" lekarze , gdyby za ukończone studia wystawiono Wam również rynkowy rachunek.”

W dyskusjach pada mnóstwo innych zarzutów, obelg i oszczerstw. Rozmówcy uciekają się do nich wówczas, gdy nie potrafią znaleźć bardziej konkretnych argumentów. Znamienne jest, że agresywni komentatorzy zwykle atakują całą grupę zawodową, nawet jeżeli w mediach pojawiła się informacja o pojedynczej nieprawidłowości w służbie zdrowia. Najlepiej prawidłowość tę zobrazowały komentarze wokół sprawy kardiochirurga Mirosława G., oskarżonego przez b. ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę m.in. o uzależnianie życia pacjenta od łąpówek. Wówczas to pojawiło się wiele negatywnych opinii o całej branży, przykładowo:

palestrina2005: „Lekarze generują ogromne straty budżetowe właśnie przez łąpówki (...) Za chwilę dowiemy się że "biedni" lekarze muszą "brać" łąpóweczki bo inaczej nie da się żyć. Inaczej nie będą mieli tak jak ich koledzy na Zachodzie domów i dobrych samochodów...”

gelimer: „Polscy lekarze są aroganccy, niedouczeni i nieetyczni.”

marcinbe3: „Doskonale wiemy że lekarze przyjmują takie łąpówki. Chyba że zaprzeczmy rzeczywistości, co na pewno nie wyjdzie nam na dobre.”

Mimo że najpoważniejsze zarzuty wobec G. zostały szybko obalone, wielu internautów zostało już przekonanych o jego winie. Od kardiochirurga oczekiwano udowodnienia i stałego potwierdzenia swojej niewinności, zadziałała bowiem zasada "skoro o tym mówili, coś musi być na rzeczy". Na oskarżeniu jednego lekarza straciło więc całe środowisko medyczne.

Lekarska rutyna

Praca lekarza jest w mniemaniu internautów lekka i przyjemna, a wynagrodzenie za nią - sowite. Rzeczywistość nie jest tak różowa. Przede wszystkim, aby wykonywać zawód wymagający styczości ze zniecierpliwionymi i podenerwowanymi pacjentami, trzeba ukończyć trudne, sześcioletnie studia i roczny staż. To, co w teorii jest łatwe i przyjemne, okazuje się harówką, kiedy dwudziesty danego dnia pacjent narzeka na niekompetencję lekarza, samemu nie potrafiąc opisać dolegliwości.

Wysokie zarobki są przywilejem doświadczonych specjalistów. Podstawa płacowa stażysty oraz lekarza-rezydenta wynosi około 1500-2200 zł netto, jednak stażysta nie ma prawa do samodzielnego wykonywania zawodu i nie może pracować w dodatkowym wymiarze godzin. Natomiast jeśli pełnoprawny lekarz chce "bujać się nowiutkim autem" (co jest źle widziane wśród internetowych komentatorów), musi dorabiać na dyżurach. To oznacza konieczność przebywania w pracy bez przerwy przez dwadzieścia cztery godziny. Warto dodać, że dyżury nie są dostępne dla każdego chętnego - zainteresowanie nimi jest duże, a liczba miejsc ograniczona.

Za swoją pracę lekarze niekiedy otrzymują wyrazy wdzięczności od pacjentów. Także w formie materialnej. Jest to przyczyną wielu sporów - również natury prawnej. O ile drobne upominki, takie jak kwiaty, są akceptowane przez większość społeczeństwa, to wręczanie kopert nie jest mile widziane ani przez zwykłych ludzi, ani przez uczciwych lekarzy, ani przez wymiar sprawiedliwości. Z tym procederem trudno jednak walczyć ze względu na przyzwyczajenia Polaków.

- Jeden z pacjentów po udanej operacji żony chciał wręczyć ordynatorowi kopertę - opowiada anestezjolożka pragnąca zachować anonimowość. - Doktor odmawiał, a ten wciskał mu pieniądze do ręki. Nie można było pozbyć się go ze szpitala. W końcu ordynator znalazł kopertę na swoim biurku.

- Przyjął?

- Czasami nie da się nie przyjąć. Niektórzy ludzie nie uznają odmowy. Gorzej, jeśli potem rozpowiadają, że muszą dawać łapówki. Jeśli już koniecznie chcą dać jakiś prezent, wystarczą kwiaty. Choć w czasach peerelowskich najbardziej cieszyła nas kawa.

Skala nienawiści

Niezrozumienie specyfiki zawodu i wynikająca z tego nienawiść do lekarzy nie jest domeną jedynie niedokształconych internautów. Również ludzie teoretycznie biegli w sztuce negocjacji,

działający w imieniu obywateli, wykazują się zaskakującą ignorancją i arogancją. Kiedy w 2007 r. lekarze strajkowali, domagając się wyższych płac, ówczesny premier Jarosław Kaczyński w charakterystycznym dla siebie stylu groził enigmatycznym "odwołaniem się do dalej idących kroków", w razie gdyby protest miał się przedłużyć. Kilkanaście miesięcy wcześniej marszałek sejmu Ludwik Dorn proponował, by w celu "zdyscyplinowania tej grupy zawodowej" "wziąć ją w kamasze", czyli zaciągnąć do wojska w ramach powszechnego obowiązku obrony. Według niego bowiem "opowiadania o straszliwej nędzy w jakiej żyją lekarze są psu na budę warte". Wiceminister zdrowia Bolesław Piecha miał swój pomysł na zdyscyplinowanie lekarzy: jeśli nie chcą pracować, niech oddadzą pieniądze za studia. Nie wymyślił nic oryginalnego, powtarzając postulat wielu internautów.

Powyższe stwierdzenia prowadzą do dwóch wniosków: po pierwsze, poziom publicznej debaty w Polsce jest katastrofalnie niski. Po drugie - w wyrażeniu "służba zdrowia" zbyt duży nacisk kładzie się na słowo "służba". Panuje powszechne przekonanie, że lekarz powinien być dostępny w każdej chwili, pomagać wszystkim i robić to nawet wówczas, gdy nie będzie otrzymywał wynagrodzenia. Medyczne specjalizacje zrównuje się z kapłańskim powołaniem. Ma się to nijak do obowiązującej gospodarki wolnorynkowej, jednak w społeczeństwie trudno zaszczyć przekonanie, iż lekarze mogą funkcjonować tak jak pozostali dostawcy usług.

Prawdziwy wróg

Tematyka reputacji środowisk medycznych w Polsce jest rozległa, a wielu jej aspektów nie sposób poruszyć w jednym artykule. Aby w pełni poznać genezę niechęci do lekarzy, należałoby wziąć pod uwagę m.in. kontrowersyjne wypowiedzi przedstawicieli Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, sytuację gospodarczą kraju oraz równoległe strajki innych grup zawodowych. Wieloaspektowość problemu pokazuje jednak, jak bardzo niesprawiedliwe jest czarno-białe postrzeganie świata i szybkie, surowe osądzanie tysięcy ciężko pracujących ludzi.

Specjaliści od Internetu podzielili się na dwie grupy. Pierwsza twierdzi, że autorów bzdurnych, agresywnych komentarzy należy liczyć w setkach tysięcy; jest to rzesza, która powoli przejmuje Internet. Druga grupa uważa, iż za larum są odpowiedzialne pojedyncze osoby, lecz ich krzykliwość sprawia wrażenie, iż jest ich znacznie więcej. Kto ma rację? Miejmy nadzieję, że grupa numer dwa. Nie świadczyłoby to dobrze o Polakach, gdyby opinię publiczną tworzyli przede wszystkim agresywni, bezmyślni krzykacze.

Michał Puczyński

Jobexpress.pl

Źródło: <http://jobexpress.pl/artukul/45/Lekarz-twoj-wrog>

Licencja: [Creative Commons - użycie niekomercyjne](#)